

# Rysiek

Wiesław Maczek



Jest dość pogodnie i ciepło jak na styczeń przedpołudnie. Do opustoszałej po poprzednim pogrzebie Kaplicy na Cmentarzu Rakowickim wnoszą prostą, ciemną trumnę. Po obu jej stronach asysta ubranych w togi pedli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za nimi wchodzi czterech młodych ludzi w turystycznych skafandrach. Na głowach kaski z zapalonymi palnikami lamp karbidowych. Moje myśli przeskakują do bardzo już odległych wspomnień. Widzę Ryśka idącego jaskiniowym korytarzem z karbidową lampą w ręce. Za moment pojawia się jakiś biwak i jego uśmiechnięta twarz.

## Początki działalności jaskiniowej

Przypadek, który nieraz wpływał na moje losy, tym razem zasadniczo zaważył na moim dalszym życiu. Przechodząc w październiku 1953 roku przez Sukiennice, zobaczyłem w istniejącej tam meteorologicznej gablocie niewielkie ogłoszenie. Sekcja Taternictwa Jaskiniowego PTTK przyjmowała chętnych w lokalu na rogu ulic św. Marka i Szpitalnej. Tak moje ścieżki splotły się na lata z grupą grotolazów, wśród których był Rysiek.

Pogodny, przyjazny, świetny organizator i inicjator różnych działań, tak na polu zawodowym, jak i podczas uprawiania swojego hobby, jakim była speleologia i taternictwo jaskiniowe. Interesując się od kilku lat jaskiniami, był w 1950 roku współzałożycielem nieformalnie działającego Klubu Grotolazów. Klub wprowadził nowoczesne zasady organizacji wypraw do jaskiń i techniki bardzo trudne ściany skalne. On był menadżerem i pomysłodawcą różnych



- ◁ Kwiecień 2014 r. • Fot. Michał Gradziński
- △ Wczesne lata 50. ubiegłego wieku, w drodze do Miętusiej • Fot. z archiwum Ryszarda Gradzińskiego
- ▽ Członkowie Klubu Grotolazów na Przysłopie Miętusim, lato 1950 r., od lewej: M. Kuczyński, R. Unrug, K. Kowalski, R. Gradziński, W. Starzecki, W. Danowski • Fot. z archiwum Ryszarda Gradzińskiego



- △ Grupa biwakowa w Jaskini Zimnej podczas wyprawy Z-III, 1952 r., górny rząd: O. Czyżewski, K. Grotowski, J. Tomaszewski, dolny rząd: R. Gradziński, M. Kuczyński, K. Kowalski, P. Burchard • Fot. Ryszard Gradziński



- △ Na Kubie, 1961–62 r. • Fot. Władysław Danowski



- △ Podczas wydobywania szkieletu dinozaura, wyprawa do Mongolii, 1964 r., R. Gradziński w kapeluszu • Fot. z archiwum Ryszarda Gradzińskiego



form działających, mających zasadniczy wpływ na kierunki i znaczenie taternictwa jaskiniowego w Polsce. Od początku swej jaskiniowej przygody nie rozstawał się z aparatem fotograficznym. Jego fotografie są dokumentacją i pamiątką niezliczonej liczby działań związanych ze speleologią i taternictwem jaskiniowym. W pewnym okresie posługiwał się również kamerą filmową.

Jego inicjatywy szły w rozmaitych kierunkach. Sprawy prostsze, ale ważne, to np. zmiana sposobu zaopatrzenia kuchni w czasie kilkudniowych wypraw grup grotolazów. W miejsce przypadkowo zabieranych i podawanych na zimno produktów spożywczych, doprowadził do przygotowywania uniwersalnych zestawów, zawierających kompletne posiłki. A kucharki spirytusowe, tzw. kochery, pozwalały przyrządzać gorące dania.

Niezwykle ważną była Jego funkcja Sekretarza powołanej do życia w 1953 roku Komisji Taternictwa Jaskiniowego PTTK, która koordynowała działalność jaskiniowych sekcji należących do PTTK. Reprezentowała ona również taternictwo jaskiniowe w kraju i za granicą. Po reaktywacji Klubu Wysokogórskiego w Polsce w 1956 roku Rysiek pozostał jego Sekretarzem, a następnie do roku 1965 Przewodniczącym KTJ. Z chwilą, gdy w 1955 roku →



△ Przy słupie granicznym Meksyku z Gwatemalą, 1969 r.; Od lewej: Maciej Kuczyński, Ryszard Gradziński, Kazimierz Kowalski • Fot. z archiwum Ryszarda Gradzińskiego



△ Wśród kości wielorybów na wyspie King George (Antarktyda), 1981 r. • Fot. z archiwum Ryszarda Gradzińskiego

### Ryszard Gradziński

Studia geologiczne na UJ ukończył w 1951 r. Pracował w Katedrze Geologii UJ (1950–1970). Obronił tam doktorat (1962). Od 1970 r. pracował w Instytucie Nauk Geologicznych PAN, okresowo pełniąc funkcję kierownika Ośrodka Badawczego tegoż instytutu w Krakowie. Profesorem został w 1977 r. W latach 1984–1995 był przewodniczącym Komitetu Nauk Geologicznych PAN. Od 1985 r. przez kilka lat był członkiem redakcji Studia Geologica Polonica.

Członek honorowy Polskiego Towarzystwa Geologicznego (1986). Przez ponad 40 lat odgrywał ważną rolę w wydawaniu i redagowaniu Rocznika Polskiego Towarzystwa Geologicznego, w tym przez 5 lat jako redaktor naczelny, a od 1992 r. jako przewodniczący Rady Redakcyjnej Członek PAN (1989) i PAU (1990).

Uczestnik ekspedycji paleontologicznych na pustynię Gobi w Mongolii (1964, 1965, 1970) oraz wyprawy antarktycznej PAN (1980/81). Współzałożyciel Sekcji Speleologicznej Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika (1963) i pierwszy sekretarz jej zarządu, a następnie przez kilka kadencji przewodniczący zarządu tejże Sekcji. Aktywny uczestnik Sympozjów Speleologicznych (do 2013 r.).

Autor scenariuszy ekspozycji geologicznych i jaskiniowych w Muzeum TPN w Zakopanem, w pawilonie wystawowym Jaskini Raj oraz Muzeum Geologicznym ING PAN w Krakowie. Inicjator utworzenia rezerwatów przyrody nieożywionej Bonarka i Zimny Dół w dolinie Sanki.

Autor i współautor licznych (ponad 150) artykułów i prac naukowych oraz popularnonaukowych dotyczących rozwoju jaskiń i krasu, nacieków jaskiniowych (np. mleka wapiennego, nacieków grzybkowych, pereł jaskiniowych) oraz mogotów (Kuba), a także kopalnych osadów wdmowych w Tumlinie, anastomozującego systemu górnej Narwi i kilku innych zagadnień. Autor przewodnika geologicznego po okolicach Krakowa (1972) oraz współautor podręczników: Sedymentologia (1976) i Zarys Sedymentologii (1986).

W działalności taternicko-jaskiniowej R. Gradzińskiego na podkreślenie zasługują przedstawione poniżej dokonania. Był on jednym z założycieli i najbardziej aktywnych członków Klubu Grotolazów – pierwszej polskiej organizacji jaskiniowej (1950–1957). Następnie działał w OSTJ Kraków, a od 1956 r. – w STJ Koła Krakowskiego Klubu Wysokogórskiego oraz w Komisji Taternictwa Jaskiniowego ZG KW.

Brał udział w eksploracji wielu jaskiń tatrzańskich (od 1950), a następnie w wyjazdach do jaskiń słowackich (od 1955 r.). Uczestniczył też w wyprawach do jaskiń Bułgarii (1956, 1958) i Węgier (1959). W 1957 r. uczestniczył w wyprawie do Dent de Crolles we Francji. Była to wówczas trzecia spośród najgłębszych jaskiń świata. Uczestniczył także w pierwszej polskiej pozaeuropejskiej wyprawie jaskiniowej – do jaskiń kubańskich (1961/62), a następnie w wyprawie do jaskiń Meksyku (1969).

W latach 1950–1955 R. Gradziński był współredaktorem pierwszego polskiego czasopisma jaskiniowego – „Grotolaz”, a na początku lat sześćdziesiątych działał w redakcji „Taternika”.

Począwszy od 1950 r. był czołowym fotografikiem jaskiniowym, m.in. dokumentując polską działalność taternicką w jaskiniach. W 1983 r. został członkiem honorowym PZA.

**Janusz Baryła**



△ Okładka czasopisma „Grotolaz”

przyjęty zostałem jako najmłodszy i ostatni członek Klubu Grotolazów, często bywałem na drugim piętrze kamienicy przy ul. Starowiślnej 20 w Krakowie. Tam właśnie, w mieszkaniu Ryśka, mieścił się sekretariat Komisji.

Odbywały się tam również od czasu do czasu klubowe zebrania, połączone z częścią gastronomiczną. Po omówieniu spraw jaskiniowych siadaliśmy przy stole nakrytym białym obrusem. Na środku kociołek ustawiony na metalowym stelażu. W nim żółta gęsta masa, złożona z sera i białego wina. Obok podgrzewanego świeczką kociołka półmisek z kawałeczkami mięsa i chleba. Nabite na zaostrome patyczki, zanurzamy w serowej masie. Opróżniony kociołek dowodził, jak to fondue wszystkim smakowało.

Marzec 1955 roku przyniósł pierwsze możliwości rozszerzenia naszej działalności poza granice kraju. Kontakty Ryśka i innych naszych geologów ze słowackimi speleologami doprowadziły do uzyskania zezwolenia na zagraniczne wyjazdy. Do działań w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, w tatrzańskich jaskiniach Miętusiej, Zimnej czy Kasprowej Niżniej doszły wypadki na teren Czechosłowacji. We wrześniu mocno obciążony ekwipunkiem, z wielką treścią, po raz pierwszy przekraczałem granicę na Łysej Polanie. Wraz z Ryśkiem i kilkoma kolegami, którzy już wcześniej doznali takich emocji, udaliśmy się do Doliny Jaworzyny w południowej części Tatr. Szczęście nam dopisało. W jaskini Ciasnej odkryliśmy nowe korytarze.

W kolejnych latach działania Klubu Grotolazów i Komisji Tatarnictwa Jaskiniowego, w której prym wodził Rysiek, doprowadziły do zorganizowania szeregu zagranicznych wypraw. I tak w latach 1956 i 1958 badano jaskinie Bułgarii, a w roku 1957 polski zespół przebył najtrudniejszą wówczas jaskinię świata Dent de Crolles we Francji. Rok 1959 to wyprawa w Góry Bukowe na Węgrzech, a 1960 rok to ponownie Węgry.

Węgierska wyprawa w roku 1959 po raz pierwszy poruszała się własnymi środkami lokomocji. Nasza dziewięcioosobowa grupa dysponowała otrzymanym od wojska terenowym samochodem Dodge Commandos i uzyskaną z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie dwukołową przyczepką oraz dwoma motocyklami marki WFM. W ciepły sierpniowy dzień przekroczyliśmy polsko – czechosłowacką granicę. Humory doskonałe. W odkrytym samochodzie cieszyliśmy się pięknym słońcem. Jeden z dwóch motorów prowadził Rysiek. Na pewnym odcinku nasza szosa przeplatała się z linią kolejową. Co chwilę tor towarzyszył nam z prawej lub lewej strony. W pewnym momencie widzimy nadjeżdżający z przeciwnej strony pociąg. Za chwilę szosa kolejny raz ma przeciąć tory. Widzę,



△ Rysiek podczas swojej ostatniej wycieczki w Tatry, wrzesień 2014 r. • Fot. Michał Gradziński

jak jadący przed nami Rysiek, oślepiiony zapewne dość nisko padającymi promieniami słońca, nie zmniejszając szybkości zmierza do skrzyżowania. Trąbię jak szalony, a wszyscy wrzeszczą i machają rękami, by zwrócić Jego uwagę na zbliżające się niebezpieczeństwo. Wreszcie widzimy, jak w ostatniej chwili motor zatrzymuje się przed jadącym pociągiem.

W czerwcu 1960 roku przyjechał do Polski prof. Antonio Nuñez Jimenez, stojący na czele rządowej delegacji Kuby. Geograf, pisarz, rewolucjonista i speleolog, założyciel Sociedad Espeleologica de Cuba. Pragnąc zwiększyć i przyspieszyć zakres badań kubańskich jaskiń, postanowił zaprosić na Kubę naszych speleologów. W zatwierdzonym przez Zarząd Główny Klubu Wysokogórskiego zespole było nas dziewięciu. Kierownikiem wyprawy mianowano Macieja Kuczyńskiego. Wśród jej członków znalazłem się ja i naturalnie Rysiek – autor szeregu prac naukowych na tematy jaskiniowe, pełen zapału sportowo-odkrywczego.

Po pierwszym niedoszłym do skutku terminie wyjazdu na Kubę w marcu 1961 roku, czekaliśmy z niepokojem na dalszy rozwój sytuacji politycznej na wyspie. Byłem prawie u Ryśka w mieszkaniu na ul. Starowiślnej, gdy przyszedł telegram, że we wrześniu statkiem Piast odpływamy na Kubę. Gdy po pewnym czasie wyszedłem na ulicę, po raz pierwszy i chyba jedyny widziałem wszystko na różowo. Pod wodzą Ryśka ponownie zaczęto gromadzić sprzęt i wyposażenie, a potem wysłać je do Gdyni. Lata pracy, działań organizacyjnych i zdobyta wiedza naukowa, jaką Rysiek posiadał, przyczyniła się w wielkim stopniu do zorganizowania tej pierwszej egzotycznej wyprawy speleologicznej w Polsce. Po trzech miesiącach z pełnymi sukcesami wróciliśmy do Polski.

## Inny kierunek i inne cele wypraw

Zakład Paleontologii PAN w Warszawie organizuje badania paleontologiczne w Mongolii. Po pierwszym pięcioosobowym rekonesansie na pustynię Gobi w 1963

roku, rok później wyrusza Polsko–Mongolska Wyprawa Paleontologiczna. Inny teren i inne zadania, ale znów jak – od lat – jesteśmy razem. Maciek Kuczyński jako techniczny kierownik tych wypraw, Rysiek – pracownik naukowy Katedry Geologii, który przygotowywał materiały kartograficzne do wyprawy i studiował budowę geologiczną pustyni Gobi, ja – asystent techniczny – siedziałem za kierownicą ciężarowego Stara. Upływają kolejne lata i w 1970 roku znów jesteśmy w Mongolii razem. Czas mijał, lecz patrząc na zdjęcia z pustyni widzę uśmiechniętego i działającego jak dawniej Ryśka.

Takim był do końca. W sierpniu ubiegłego roku, gdy Jego syn Michał zorganizował w tajemnicy przed nim spotkanie z grupą przyjaciół w jednej z krakowskich winiarni, pomimo zaawansowanej już choroby z humorem komentował 85 wyświetlanych zdjęć, przygotowanych też w dyskrejacji na osiemdziesiąte piąte urodziny.

6 października 2014 roku o godzinie 12.00 w Auli Collegium Maius UJ odbyła się wspaniała uroczystość z okazji odnowienia doktoratu Profesora Ryszarda Gradzińskiego. Jego wystąpienie wypadło znakomicie, a zgromadzeni przyjęli je długimi oklaskami. □

### Życie

*Życie to bieg na dystansie,  
którego długości nie znamy.  
Może to sprint na dzień jeden,  
A może sto lat przed nami.*

*Pragniesz być maratończykiem  
lub wolisz krótsze dystanse  
Nie tuż się marną nadzieją  
Że twój wybór ma szansę.*

*Tu inną miarą się mierzy  
Dystans naszego życia,  
Nie metry się liczą jak w biegach  
Lecz tylko dni do przeżycia.*

*Dopóki zdrowie ci służy  
Dni pijasz jak wina kwartę  
Wybierasz najdłuższe dystanse  
Na jeden los rzucasz kartę.*

*Mój przyjacielu kochany  
Do kresu dni naszych mierzamy,  
Popatrz na ilu stadionach  
zdobyłeś tytuł championa.*

*Należysz do ludzi sukcesu  
O których się nie zapomina,  
Żyjemy przecież tak długo  
Póki pamięć o nas nie mija.*

**Wiesław Maczek, 22 października 2014 r.**

*(wiersz napisany podczas pobytu autora w sanatorium w Krynicy – stanowił załącznik do listu wysłanego do Ryszarda Gradzińskiego)*